



Postępujcie według tej reguły

„A którzykolwiek według tego sznura (reguły) postępować będą, pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie” – Gal. 3:16.

Pokój, odpocznienie umysłowe, cisza duchowa jest szczęściem, którego wszyscy pragną, lecz szukają daremnie, ponieważ szukają tam, gdzie ono nie może być znalezione. Bóg stworzył człowieka ku swej własnej chwale (Obj. 4:11; Izaj. 43:7) i na własne swoje wyobrażenie, tak aby ludzkie prawdziwe szczęście, przyjemność i pokój były znalezione tylko w harmonii, społeczności i sympatii z Jego Stworzycielem, a przez tę społeczność Stworzyciela i stworzenia, aby szczęście było wymienne, wzajemne. Bóg chciał, aby miłość rodziła miłość, uwielbienie, aby rodziło uwielbienie, cnota, cnotę, a łaska łaskę od Stwórcy do stworzenia, tak jak twarz odpowiada twarzy w zwierciadle. W takiej naturalnej postawie Stwórcy i stworzenia łaskawa dobroć i miłująca wdzięczność łączą się w obopólnym szczęściu. Bóg jest szczęśliwy w używaniu i działalności wszystkich zacnych przymiotów swego chwalebnego charakteru, a szczęście to jest potęgowane oceną tego ze strony Jego stworzeń i przejawianiem się w nich tych samych przymiotów i usposobienia umysłu i serca. Podobnie człowiek musi pojmować i używać tych zacnych zalet swej natury, kształtować swój charakter według wzoru Ojca Niebieskiego i spotykać się z Jego uznaniem, jeżeli chce znaleźć prawdziwe szczęście, które polega na uznaniu od jego własnego sumienia oraz od Jego Stwórcy i Sędziego, w którego łasce jest żywot – „Obfitość wesela jest przed obliczem twoim, rozkoszy po prawicy twojej aż na wieki” – Psalm 16:11.

Prawda, że wszyscy ludzie stracili dużo z owego pierwotnego podobieństwa Bożego, lecz to nie zaprzecza temu, że oni wciąż jeszcze pożądamy tego szczęścia i pokoju, które nie mogło być osiągnięte inaczej, jak tylko przez ową naturalną, pierwotną społeczność z Bogiem. Bez względu jak głęboko człowiek zanurzy się w grzech, jak daleko odejdzie od drogi sprawiedliwości i jak niskim i niegodziwym się stanie, on wciąż pamięta, że jest człowiekiem, członkiem onego zacnego, choć upadłego rodzaju, który Bóg stworzył na swoje własne wyobrażenie; więc on zna i odczuwa swoją degradację. On wie, że został uczyniony do wyższych i zacniejszych celów, aniżeli te, do których się skłania; aczkolwiek nie ma chęci ani pragnienia wspinać się do tych wyższych celów, a brak mu męstwa do sprzeciwiania się odziedziczonym i długo pielęgnowanym skłonnościom jego upadłej natury.

Rozumiejac ten bolesny brak szczęścia i pokoju,

umysłu i serca, ludzkość poszukuje szczęścia sposobami mniej lub więcej zgodnymi ze skażonymi skłonnościami upadłej natury – w nędznym naśladownictwie, jakie obiecuje im pycha, ambicja, rywalizacja, bogactwo, sława, władza itd. Lecz szczęście, jakie znajdują w tych rzeczach, jest tylko zwodnicze, a w najlepszym razie krótkotrwałe. Bańki powodzenia mogą pęknąć w jednej chwili, a pokój i szczęście budowane na nich zostają zburzone w zupełności. Nie ma więc szczęścia dla nikogo inaczej, jak tylko w jego powrocie do społeczności z Bogiem. A ponieważ do tej społeczności synowskiej z Ojcem Niebieskim nie można dojść inaczej jak tylko przez Chrystusa, przeto bez Chrystusa nie ma pokoju dla nikogo. „Nie masz pokoju niepobożnym – mówi Pan” (Izaj. 48:22). Jeżeli zaś „ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały” (Kor. 5:17); taki „przeszedł ze śmierci do żywota” i znalazł pokój, którego świat dać ani wziąć nie może. Taki rozumie, że jest synem i dziedzicem Bożym, a takim usprawiedliwionym w obecnym wieku synom i dziedzicom Bóg nie tylko udzieli swego uznania, ale także swej szczególnej łaski w tym, że ofiarował im wielkie i kosztowne obietnice – aby stali się synami Bożymi na wyższym poziomie jako współdziedzice z Jezusem Chrystusem, Jego jednorodzoną Synem, pod warunkiem, że wstąpimy w Jego ślady ofiarowania aż do śmierci.

Ci, którzy w ten sposób wejdą w przymierze z Bogiem, są spłodzeni z ducha św., a wszyscy, którzy prowadzeni są duchem Bożym, uznani są za Jego synów (Rzym. 8:14), ci zaś, co nie oceniają tego wielkiego przywileju i nie uczynią poświęcenia, stracą także korzyści ich chwilowego usprawiedliwienia.

Do tych to Nowych Stworzeń, spłodzonych i prowadzonych duchem Bożym, adresowane są słowa naszego tekstu – „A którzykolwiek według tego sznura (reguły) postępować będą, pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie”. Tym wspomnianym sznurem jest reguła Nowego Stworzenia, przytoczona w wierszu poprzednim: „Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzezka, ale nowe stworzenie”. Formy i obrządki nie są tą regułą, ale nowość żywota, Nowe Stworzenie napełnione świętym duchem Bożym i prowadzone tymże duchem. „Duchem postępujcie” – powiedział apostoł – „a pożądliwości ciała nie wykonywajcie, albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne” (Gal. 5:16-17).

Tym, co postępują według tej reguły, obiecany jest pokój i miłosierdzie – miłosierdzie, ponieważ ich najlep-



sze wysiłki, aby postępować za kierownictwem ducha św., będą niedoskonałe; lecz Bóg, który sądzi ich serca, chęci i starania, jest miłosierny i nie będzie domagał się więcej, aniżeli są w stanie dokonać. Przeto pomimo ich nieudolności w postępowaniu według ducha Bóg darzy swoim pokojem tych, co chodzą według tej reguły – według reguły ducha św., reguły Nowego Stworzenia.

Jeżeli ktoś jest w Chrystusie Nowym Stworzeniem, ten złożył starego człowieka – cielesną naturę, która jest w nieprzyjaźni z Bogiem i nie poddaje się Zakonowi Bożemu, bo nie może, z wszystkimi uczynkami, jakie apostoł wylicza: „cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa, zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiada i tym podobne rzeczy, o których przepowiadam wam, jakom i przedtem powiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą” (Gal. 5:19-21).

Mogłoby wydawać się dziwne, że apostoł pisząc do świętych wspomina tylko te największe grzechy, jakie mogłyby być praktykowane przez takich, co już odpadli od łaski; widzimy jednak, że nie byłoby właściwe, aby te miał pominąć, ponieważ one należą do kategorii tych, co sprzeciwiają się duchowi Bożemu i nie mogą mieć miejsca w Królestwie. A także są one tym nieuniknionym końcem, do którego niniejsze zło zawsze prowadzi, ponieważ naturą grzechu jest zawsze wzmacniać się. Apostoł więc przestrzega, że którzy takie rzeczy czynią, bez względu na to, czym oni mienią się

być, nie mają dziedzictwa w Królestwie Bożym; a przeto nie mają prawa do społeczności ze świętymi, albowiem tak im, jak i całej sprawie Chrystusowej przynoszą hańbę.

Wyniki reguły ducha we wszystkich tych, co są prawdziwie Nowymi Stworzeniami spłodzonymi z ducha św., są w zupełności inne, jak określił to apostoł: „Ale owoc ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzeźliwość; przeciwko takowym nie masz zakonu”. „Albowiem, którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namietnościami i pożądliwościami.” Jeżeli żyjemy według reguły Nowego Stworzenia, idziemy za kierownictwem ducha Bożego, to będziemy mieli pewną miarę tych owoców ducha zaraz od początku naszych doświadczeń chrześcijańskich, a jeżeli staramy się poznawać Pana coraz więcej i postępować według ducha, to owoce te będą wzrastać i coraz więcej będą widoczne dla tych, z którymi mamy styczność.

Gdyby ci, co są w Chrystusie, przestrzegali tej zasady i traktowali jedni drugich jako Nowe Stworzenia, to mogliby uniknąć wielu nieporozumień, albowiem braliby pod uwagę pobudki i starania Nowego Stworzenia, a nie ułomności i omyłki starego, glinianego naczynia. „Przetoż tedy naśladujemy tego, co należy do pokoju” (Rzym. 14:19; 1 Tes. 5:13).

Watch Tower
R-167 (1895 r.)
„Straż”